Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ	
1. KWIETNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . Mk 25
	Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450	Nadesłane za mm. . . . „ 65
NR. 75. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).						Nekrologi . . . „ 40
							Komunikaty . . . „ 80
							Na 1. stronie . . . „ 120

Coraz bliżej Genui.

Niewątpliwie — zbliżenie Polski z państwami bałtyckiemi i z Małą Ententą, choć leżało w naturze rzeczy i prędzej czy później doszłoby do skutku, zostało przyspieszone z powodu bliskiego terminu konferencyi genueńskiej. Wszystkie te państwa uświadomiły sobie szybko potrzebę wspólnej taktyki w Genui, gdzie przecież zasiędą do wspólnego stołu nie tylko z wielkimi swymi sprzymierzeńcami, ale także z niedawnymi wrogami orężnymi. Konferencya genueńska zatem, zanim się jeszcze zebrała, okazała się czynnikiem organizacyjnym w wysokim stopniu. Zbliżyła do siebie siedm państw od Bałtyku do Morza Czarnego.

Polska i Mała Ententa ukończyła już swoje dyplomatyczne zbrojenia na zjazd genueński, a Wielka Ententa ukończy je wkrótce. W ciągu bowiem kilku dni będziemy wiedzieli, czy propozycye pokojowe, wypracowane przez konferencyę wschodnią w Paryżu, zostaną przyjęte przez Grecyę i wysłanników Kemala Paszy i czy w razie odmowy jednej ze stron alianci zgodzą się na jaką wspólną linię postępowania; to bowiem dopiero będzie miarą porozumienia między Aliantami a nie sam tylko kompromis paryski. Prawdziwe porozumienie w kwestyi wschodniej jest dla obu państw, a w szczególności dla Anglii niezmiernie ważne i jest równocześnie warunkiem zgodnej akcyi Ententy w Genui. Zdaje się, że w tej sprawie Poincare gotów jest iść na dość dalekie ustępstwa, byle utrzymać wspólny front Ententy wobec Niemiec. Konstantynopol, który Napoleon nazywał najważniejszym punktem Europy, nie przedstawia już dla Francyi obecnej tego znaczenia, co dawniej. Oczy Francyi dzisiejszej zwrócone są przedewszystkiem ku Renowi. By być ciągle gotową nad Renem, musi jednak Francya rezygnować z wielu swych tradycyi dyplomatycznych, a między niemi także z tradycyjnej, bo czasu Franciszka I. i Solimana Wspaniałego sięgającej, przyjaźni z Turcyą. By uzyskać odszkodowania od Niemiec, trzeba zgodzić się na obcięcie i obezwładnienie Turcyi... Taka kompensacyjna, choć niespisana, umowa została zawarta na konferencyi premierów w Boulogne.

Wobec solidarnego bloku małej Ententy i prawdopodobnie również solidarnej dużej Ententy, szanse Niemiec i sowietów w Genui są bardzo słabe. Dowód przywróconego w Boulogne porozumienia otrzymały Niemcy już 21 marca w postaci nowego planu wypłaty odszkodowań na rok bieżący. Zamiast trzech miliardów marek Komisya Odszkodowań żąda od Niemiec tylko 720 milionów marek w złocie i 1.450 milionów marek zł. w świadczeniach w naturze (500 mil. dla Belgii a 950 mil. dla Francyi). Jednak w zamian za tę ulgę i jako warunek jej przyznania Komisya domaga się od Niemiec uchwalenia nowych podatków, któreby rocznie przynosiły 60 miliardów marek papierowych, t. j. około 1 miliard w złocie. Chodzi Komisyi o to, by Niemcy nowemi emisyami marek nie deprecyonowały swej waluty, co powoduje faktyczne zamknięcie rynku niemieckiego dla handlu angielskiego — i by nie mogły się w krótkim czasie powołać znowu na swą niemożność płacenia odszkodowań. Ponadto Komisya Odszkodowań zażądała ograniczenia wydatków, pożyczki wewnętrznej na pokrycie deficytów budżetowych, autonomii dla Banku Rzeszy i prowadzenia ścisłej statystyki gospodarczej, by Alianci mogli oryentować się w położeniu Niemiec. Najbardziej drażliwym dla Niemców jest ten ustęp noty Komisyi, w którym przewiduje się kontrolę aliancką nad gospodarką skarbową Rzeszy.

Nota Komisyi Odszkodowań wywołała burzę protestów w Niemczech, a kanclerz Wirth, zwany dotąd „der Kanzler der Erfüllung" — kanclerz wypełniania zobowiązań reparacyjnych — wygłosił w parlamencie mowę, w której nie odrzucając formalnie żądań Aliantów, uznał je jednak za nowy „gwałt", nazwał je „niewykonalnemi" i ze szczególną gwałtownością zaprotestował przeciw próbie wprowadzenia kontroli nad rządem niemieckim. Marka niemiecka spadła znowu, za dolara płacono w ostatnich dniach 335 marek.

Niemcy znajdują się więc w bardzo złym nastroju przed konferencyą genueńską. Polityka Poincarego tryumfuje w pełni, nadzieje na poróżnienie Ententy, żywione w Niemczech po upadku Brianda, zawodzą. Pojawiają się w Niemczech głosy, że nie warto nawet iść Niemcom do Genui, bo spotkają się tam również ze solidarną postawą całej Europy. Gdzie szukać sojusznika, którýby im pomógł wyzwolić się ze zobowiązań wersalskich? Wszak nigdy tych zobowiązań na seryo nie brali i głównym celem ich polityki było i jest potargać traktat, przez nich w Wersalu podpisany.

Oczy Niemców zwracają się teraz coraz częściej i coraz natarczywiej ku Rosyi. Stamtąd ma przyjść pomoc upragniona. Porozumienie Niemiec i Rosyi dojrzewa. Nie jako konstruktywna siła, ale jako koalicya dwóch elementów niszczycielskich. Jeden i drugi gra na ostatnią stawkę: na Genuę. Jeśli tam nie otrzyma pomocy, grozi nowym atakiem na spokój Europy. Niemcy nie chcą czuć się pobitemi, w tem tkwi główne niebezpieczeństwo dla pokoju świata. Same byłyby bezsilne, ale łącznie z bolszewicką Rosyą wytwarzają grozę, której nie należy przeceniać, ale która jest przecież dość wielka, by stłumić pacyfistyczne marzenia ludów wyczerpanych wojną.

Genua może stać się — jeśli nadzieje Berlina zostaną zawiedzione — miejscem, gdzie złowrogi dwusojusz zostanie zawarty. Bądźmy na to przygotowani!

Pewien Anglik, który miał sobie powierzoną misyę handlowo-polityczną, zwiedził dokładnie w ostatnich miesiącach t. zw. Czecho-Słowacyę i streścił — jak donosi „Morgenzeitung" — swe wrażenia, stamtąd wyniesione, w ten sposób:

„Teraz dopiero zrozumiałem, dlaczego Czesi podczas układów pokojowych w Wersalu zapewniali, że oddzielenie obszaru, zamieszkałego przez Niemców, postawiłoby Czechy w niemożliwą sytuacyę. Gdyby bowiem w czesko-słowackiej republice nie było Niemców, to Czesi pożarliby się nawzajem. Niemcy są owym piorunochronem, który broni od pożaru polityczną budowlę republiki. Wszystkim bajeczkom, jakie mi opowiadano, czy to na posłuchaniach czy też podczas „politycznych" herbatek, o jedności czeskiego narodu, o radości z posiadania własnego domowego ogniska, o poświęcaniu się jednostek dla dobra ogółu i t. p. zaprzecza rzeczywistość zapomocą wściekłej walki wszystkich przeciw wszystkim. Jednolity front czeski widziałem tylko wtedy, gdy chodziło o Niemców, lub Węgrów".

„Morgenzeitung" czyni od siebie uwagę, że w tem miejscu postawić można, zamiast „Węgrów", równie dobrze „Słowaków" lub „Polaków". Następnie zaś stwierdza, że proces ostatecznego rozkładu w życiu politycznem Czech dlatego tylko jeszcze nie nastąpił, ponieważ walka z nieczeskiemi narodowościami w łonie republiki czesko-słowackiej odsuwa go ciągle w przyszłość. Kiedyś jednak to się skończy.

Przejęcie administracyi na Wileńszczyźnie.

Warszawa. (Telef. wł.) Przybył do Warszawy delegat rządu polskiego w Wilnie p. Sołtan i odbył konferencyę z premierem Ponikowskim i min. Kamieńskim. **W przyszłym tygodniu odbędzie się przejęcie administracyi na Wileńszczyźnie w ręce polskie. Nominacya p. Sołtana na wojewodę jest rzeczą postanowioną.**

INSTYTUCYA OPINIODAWCZA.

Warszawa. (Telef. wł.) Z pośród członków b. komisyi interpelacyjnej Sejmu wileńskiego będzie utworzona instytucya opiniodawcza **przy delegacie rządu polskiego w Wilnie.**

Sprawa insygniów królewskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya do zbadania sprawy insygniów królewskich odbyła posiedzenie, na którem uznano pogłoski, podawane przez prasę, za niezupełnie ścisłe. **W celu definitywnego wyjaśnienia tej sprawy postanowiono wysłać posłów Bojkę, Skarbka i Pączka** (soc.) **do Włodzimierza wołyńskiego dla definitywnego zbadania tej sprawy.**

O dobra kościelne.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya rządowa pod przewodn. min. Stesłowicza powołana do narad z komisyą biskupią o **przejęcie dóbr martwej ręki na cele reformy rolnej** ustaliła na swem posiedzeniu tekst odpowiedni na oświadczenie komisyi biskupiej. Następnie zestawiono dostarczone przez gł. urząd ziemski i min. rolnictwa materyały dotyczące ziemi oddanej przez państwo z dóbr rządowych proboszczom. Dalsze obrady odroczono celem zapoznania się z materyałem min. W. R. i O. P. co do ilości osób, którym państwo musiałoby zapewnić uposażenie. Postanowiono również zażądać od min. skarbu informacyi co do wydatków, jakie państwo ponosi obecnie na cele Kościoła. Na posiedzeniu następnem komisya ustali ostatecznie projekt układów, który będzie przedłożony komisyi biskupiej. **W drugiej połowie kwietnia odbędzie się wspólne posiedzenie komisyi rządowej i biskupiej.**

Z komisyj sejmowych.

Warszawa. P. A. T. **Komisya prawnicza rozpatrywała ustawę o walce z lichwą.** Pos. Bryl zgłosił dwa projekty: 1. Aby znieść ustawę o walce z lichwą. 2. Aby zamiast wspomnianej ustawy wprowadził ustawę o karach za przemytnictwo, tajne gorzelnictwo, lichwę mieszkaniową, spekulacyę walutową i wywóz zagranicę. Dla rozpatrzenia tych projektów została wybrana podkomisya, złożona z 9 osób, która do środy 5 kwietnia ma przedstawić komisyi odpowiednie wnioski.

Komisya wojskowa dyskutowała nad wczorajszem oświadczeniem ministra skarbu i szefa sztabu generalnego w sprawie czasu służby wojskowej. W dyskusyi, jaka się wyłoniła pos. Dąbrowski Stefan (grupa Dubanowicza), wykazując zasoby ludzkie, finansowe i położenie strategiczne, **uzasadniał konieczność 2-letniej służby wojskowej.** Pos. Michalak (N. P. R.) uzasadniał projekt półtorarocznej służby wojskowej. Pos. Zaluska (Z. L. N.) wskazywał na wyjątkową sytuacyę państwa polskiego ze względu na charakter jego wschodniego sąsiada. Dyskusyę odroczono do następnego posiedzenia.

UCHWALENIE ORDYNACYI WYBORCZEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisya konstytucyjna ukończyła we czwartek czytanie ordynacyi wyborczej. **Zarówno ordynacya, jak i same okręgi do Sejmu i senatu zostały już uchwalone.** Należy przypuszczać, że po świętach Wielkanocnych ordynacya przyjdzie na porządek dzienny obrad Izby sejmowej.

LIKWIDACYA MINISTERSTWA B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Poznań. P. A. T. **Uroczystości związane z likwidacyą Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej odbędą się nie dnia 2 kwietnia,** jak poprzednio doniesiono, lecz **dnia 9 kwietnia.**

Min. Skirmunt w Paryżu.

Paryż. P. A. T. Dziś o godz. 2 po południu **minister Skirmunt odbył konferencyę z przedstawicielami prasy paryskiej,** przyczem dał obraz obecnej sytuacyi zagranicznej Rzeczypospolitej. Sytuacyę tę charakteryzują przyjazne stosunki z państwami ościennemi. Polska, położona między grupą państw bałtyckich a grupą państw naddunajskich, posiada cały szereg wspólnych z nimi interesów, jakkolwiek sama nie wchodzi w skład żadnej z tych dwóch grup. Co się tyczy Rosyi, z którą Polska utrzymuje stosunki dobrego sąsiedztwa, to minister Skirmunt zaznacza, że dzieło odbudowy Rosyi wyda owoce wówczas, gdy akcya w tym kierunku będzie ograniczona do celów dokładnie sprecyzowanych. Wspomniawszy o stałem polepszaniu się ekonomicznej sytuacyi Polski min. Skirmunt oświadczył wreszcie, **że przyjaźń Francyi, która już dopomogła Polsce w przezwyciężeniu licznych trudności, stanowi również cenną rękojmię przyszłości Polski.**

Londyn. P. A. T. (Havas). Jak donosi „Morgenpost", **minister Skirmunt przybędzie do Londynu w niedzielę wieczorem** i zabawi tam dwa dni.

Ukończenie rokowań z Kłajpedą.

Warszawa. (Tel. wł.) **Rokowania polskie z Kłajpedą** zostały we czwartek wieczorem **zakończone, a odpowiedni układ został podpisany.** Umowa będzie musiała uzyskać sankcyę Rady ambasadorów i być ratyfikowana przez nasz Sejm, poczem dopiero wejdzie w życie.

O składy dla amunicyi polskiej w Gdańsku

Gdańsk. (A. W.) **Senat gdański wręczył** w dniu 29 b. m. Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów **protest przeciw rozstrzygnięciu przez** prezydenta Rady portowej pułkownika Regnera **sprawy wyboru miejsca w porcie gdańskim, jako składu dla amunicyi i materyałów wybuchowych dla Polski.** Jak wiadomo, decyzya w tej sprawie została powierzoną wskutek niemożności dojścia do porozumienia między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem Radzie portowej. **Rada portowa po dłuższych debatach orzekła, że miejscem składów amunicyi dla Polski ma być południowo-zachodni kąt na wyspie Holm.** Orzeczenie stwierdziło równocześnie, **że wyładowywanie amunicyi ma się odbywać pod bezwarunkową odpowiedzialnością rządu polskiego.** Przeciw powyższej decyzyi ma, jak wiadomo, również założyć protest i rząd polski.

Prof. Radziszewski o pożyczce angielskiej

Warszawa. (Telef. wł.) Prof. H. Radziszewski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, **że pożyczka angielska 4 miliony funtów szterlingów dana jest Polsce na stosunkowo niski procent, bo 6½%. Są to prawdopodobnie kapitały przeznaczone swego czasu dla eksploatacyi Rosyi.** Wiadomo bowiem, że istniał w tym kierunku projekt utworzenia poważniejszego konsorcyum z 20 milionami funtów szterl. Sfery angielskie atoli doszły do przekonania, że wobec nieustalonych prawnych stosunków w Rosyi inwestowanie tego kapitału jest dużem ryzykiem. Wobec tego zwróciły uwagę na Europę środkową. Z tych samych źródeł otrzymały Czechy pożyczkę 10 milionów funtów szterlingów.

Pożyczka wpłynie korzystnie na stosunki gospodarcze w Polsce. Może ona przyspieszyć otrzymanie pożyczki francuskiej, co do której są przygotowane wszelkie warunki.

PO UKOŃCZENIU PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO.

Warszawa. P. A. T. We środę po południu p. minister skarbu Michalski przyjął wszystkich dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów, oraz cały szereg pracowników Ministerstwa skarbu, aby podziękować im za współpracę nad preliminarzem budżetowym i pracami pozostającymi z nim w związku. P. minister dziękował szczególnie departamentowi budżetowemu i kredytowemu za gorliwą i pełną poświęcenia pracę przy układaniu budżetu i opracowaniu dołączonych do niego księgi zielonej, żółtej i szarej. Na przemówienie ministra odpowiedział dyrektor departamentu p. dyr. Mikulecki, dziękując za słowa uznania.

ZJAZD LUDOWCÓW W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Wydział wykonawczy **lewicy P. S. L. zwołał na dzień 7 i 8 maja do Warszawy zjazd delegatów rad chłopskich i komitetów gminnych celem zaprotestowania przeciw zachowaniu formy gminy zbiorowej, a** powzięcia uchwał w sprawie obrony samorządu gminnego. **P. S. L. domaga się, by uchwalenie nowej ustawy gminnej pozostawiono następnemu Sejmowi.**

Program Anglii na konferencyę w Genui.

Hanower. P. A. T. Radio. Dosłowny tekst formuły, którą L. George przedstawi w Izbie gmin do uchwalenia, brzmi: **Izba aprobuje rezolucyę, którą Rada najwyższa przyjęła w Cannes, jako podstawę konferencyi genueńskiej i udzieli rządowi poparcia wprowadzenia jej w czyn.**

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Londynu pod datą 29 marca: Według „Timesa" następujące wytyczne będą miarodajnymi dla rządu angielskiego na konferencyi w Genui: 1. **Koniecznem jest** możliwie najrychlejsze **nawiązanie ścisłego kontaktu z Rosyą sowiecką,** aby nietylko zabezpieczyć otrzymywanie produkcyj rosyjskich dla zachodu, ale także aby rzucić na rynek rosyjski towary wytwarzane przez Europę zachodnią i przez to ożywić handel rosyjski. Do tego konieczne będą przedewszystkiem zabezpieczenia i gwarancye, między innemi: uznanie długów publicznych i zobowiązań Rosyi, oraz przyznanie odszkodowań za straty wyrządzone interesom poddanych zagranicznych. 2. Konieczność zaprowadzenia **systemu gwarancyi,** któryby umożliwił zawieranie umów handlowych i innych. 3. Konieczne **jest puszczenie w obieg nowych środków płatniczych** w formie nowej monety zdawkowej, któreby umożliwiły wymianę.

Angielskie warunki uznania sowietów.

Leafield. P. A. T. „Daily Chronicle" omawiając wczorajsze posiedzenie gabinetu stwierdza, iż ministrowie angielscy nie omawiali wcale kwestyi natychmiastowego uznania rządu sowietów na konferencyi w Genui, podporządkowując to uznanie następującym warunkom: **Rosya musi zdeklarować natychmiast, że jest zawsze zdecydowaną udzielić wszelkich gwarancyi co do swoich zobowiązań zarówno finansowych,** jak i wszystkich innych. Rosya musi dowieść, że ma **kwalifikacye do wstąpienia w poczet członków Ligi Narodów,** oraz że **pragnie rzeczywiście pokojowego współżycia ze swoimi sąsiadami, to jest z Polską,** Czechosłowacyą, Węgrami, Rumunią, Finlandyą i państwami bałtyckiemi.

CZY WIRTH POJEDZIE?

Wiedeń. P. A. T. „Neue freie Presse" donosi z Berlina pod datą 29 marca: Po zgłoszeniu votum nieufności przez niemieckich narodowców, **przyszedł kanclerz do przekonania, że powinien zażądać od Reichstagu votum ufności. Zawiadomił on stronnictwa koalicyjne, że bez takiego votum nie wyjedzie do Genui.** Niemiecka partya ludowa uchwaliła wobec tego głosować przeciw wnioskowi o wyrażenie nieufności, a natomiast wstrzymać się od głosowania nad wnioskiem o wyrażenie ufności.

REPREZENTACYA GDAŃSKA.

Warszawa. P. A. T. Rząd polski zawezwał senat wolnego miasta do przedłożenia życzeń **Gdańska odnośnie do konferencyi genueńskiej** i porozumienia się z rządem polskim w tych sprawach. **Senat gdański wydelegował Dra Ewerta,** który przybył do Warszawy i odbył niezwłocznie konferencyę z kierownikiem biura delegacyi genueńskiej, p. Antonim Wieniawskim.

LIGA NARODÓW WEŹMIE UDZIAŁ.

Rzym. P. A. T. (Radio Wied. B. K.) **Rada Ligi narodów przyjęła zaproszenie** do udziału w konferencyi genueńskiej.

Votum zaufania dla rządu Wirtha.

Berlin. P. A. T. Sejm Rzeszy przyjął **votum zaufania do rządu, wniesione przez centrum, 248 głosami przeciw 81 głosom, przy 43 wstrzymujących się od głosu.** Od głosu wstrzymali się niezawiśli socyaliści i kilku członków komunistycznej wspólnoty pracy. Votum zaufania brzmi: **Sejm Rzeszy zastrzega się przeciw nie dającym się znieść uroszczeniom komisyi reparacyjnej** pod adresem narodu niemieckiego, wyrażonym w nocie z dnia 21 marca 1922 r. i pochwala oświadczenie rządu, złożone w tej sprawie.

Konferencya w Rydze.

Ryga. P. A. T. **Dziś przybyła tutaj delegacya estońska, w skład której wchodzą:** min. spraw zagr. Piip, dyrektor departamentu politycznego Marbus i b. prezydent ministrów i szef sztabu Lill. Dziś o godz. 10 rano **wznowiono obrady konferencyi ryskiej.** Posiedzenie przed południowe wypełniła dyskusya **nad koniecznością ekonomicznego odrodzenia Europy wschodniej,** przyczem delegacya rosyjska wypowiadała swoje obawy, akcentując, że kapitał zachodu będzie dążył do ograniczenia suwerenności państwowej Rosyi oraz do jej ekonomicznego wyzyskania. Delegaci innych państw wskazywali na przeszkody istniejące w wewnętrznym ustroju Rosyi i niedozwalające jeszcze obecnie pracować skutecznie nad odbudową życia ekonomicznego.

Bierne stanowisko Litwy kowieńskiej.

Warszawa. (Telef. wł.) W sferach oficyalnych stwierdzają z żalem, że **rząd Litwy kowieńskiej nie odpowiedział dotychczas na drugą naszą notę,** w której proponowaliśmy nawiązanie wzajemnych stosunków między obu państwami. **Litwa kowieńska nie wzięła udziału w konferencyi** z państwami nadbałtyckiemi, która się rozpoczęła **w Rydze** we środę.

Po zamachu na Milukowa.

Berlin. (A. W.) W związku z zamachem na Milukowa **dokonano wczoraj całego szeregu aresztowań wśród monarchistów rosyjskich.** Prasa berlińska omawiając zamach, stwierdza nadużycie gościnności niemieckiej przez monarchistów rosyjskich i domaga się ukarania winnych. „Am Mittag" stwierdza, że wzburzenie wśród monarchistów rosyjskich stoi w ścisłym związku z nowemi przygotowaniami wojennemi Wrangla, około którego **tworzy się obecnie ośrodek akcyi antybolszewickiej.** Wśród emigracyi rosyjskiej zwalczają się obecnie dwa kierunki. Pierwszy z nich z Burcewem na czele **zamierza z okazyi zwołania konferencyi genueńskiej wszcząć wielką akcyę antybolszewicką,** by przeszkodzić tym sposobem uznaniu sowietów przez mocarstwa zachodnie. Druga grupa pod przewodnictwem Milukowa oraz znanego przemysłowca rosyjskiego Riabuszyńskiego jest zdania, że obecnie jedynie sowiety mogą przywrócić normalne stosunki w Rosyi.

Czy się u nas zorganizuje inteligencya pracująca?

Przykład idzie z Francyi.

II. Związek francuskiej inteligencyi, którego siedzibą Paryż, jest wedle art. 2 zespoleniem możliwie największej ilości zrzeszeń, reprezentujących różne zawody intelektualne wolne i techniczne w celu popierania i obrony interesów i praw zasadniczych tychże zawodów, oraz roli pracowników umysłowych w narodzie. Oczywiście, że każde zrzeszenie zawodowe zatrzymuje najzupełniej własną osobowość i autonomię, oraz wybór środków działania w tem, co dotyczy jego szczególnych potrzeb i interesów.

Jak w szczególności realizuje się to poparcie, rozwija dalszy przepis statutu.

Chodzi mianowicie o wywołanie stosownych ustaw i rozporządzeń w interesie pewnych zawodów, o poparcie zapomocą prasy, działalności agitatorskiej, przez zjazdy, urabianie opinii, tworzenie poszczególnych grup, przez zjednywanie życzliwości i posłuchu w zarządach ciał ustawodawczych, przez wprowadzenie tam reprezentantów związku, przez popieranie i inicyatywę akcyi socyalnego ubezpieczenia i t. d.

Związek dzieli się na 9 (dziś 11) grup, czyli sekcyi: 1) sztuka dramatyczna i muzyczna, 2) sztuki graficzna i plastyczna, 3) profesorzy i nauczyciele, 4) urzędnicy, 5) literaci, 6) prasa, 7) zawody wolne, 8) umiejętności czyste i stosowane, 9) technicy handlu, 10) technicy przemysłu i 11) Zrzeszenia międzyzawodowe, a więc podobne jak nasz Związek inteligencyi.

Co do ustroju wewnętrznego i organizacyi Związku przedstawia się rzecz następująco: Każda kolektywność, t. j. każda grupa związkowa mianuje na trzy lata dla reprezentancyi pewnę ilość delegatów i zastępców w stosunku do liczby swoich członków, a więc dwóch na 200 do 500 i t. d., najwyżej dziesięciu. Ci delegaci zbierają się raz do roku na zebranie generalne i ono też jest najwyższą instancyą Związku. To zebranie wyłania ze siebie Wydział wykonawczy, który znowu pomiędzy swoimi członkami wybiera Wydział ściślejszy, złożony z 11 członków, t. j. jednego dla każdej sekcyi, t. zw. Bureau executif. Ten Wydział ściślejszy wybieralny jest co roku. Każda nowa prośba o przyjęcie musi być skierowana do Wydziału i podpisana przez dwóch członków danej grupy; o dopuszczeniu rozstrzyga Walne zgromadzenie. Przy przyjęciu płaci dana grupa wpisowe 100 franków, oraz roczną kotyzacyę 25 franków od każdego delegata, nie przekraczającą jednak łącznie 100 franków.

A teraz każdy zapyta, co Związek w tych granicach zdziałał? Nie mało! Leży przed nami książeczka o 143 stronach, w której p. Germain opisuje już historyę Związku, co uzupełniają biulety z Walnych Zebrań (ostatnie z lipca 1921). I cóż się z nich okazuje. Oto, że Wydział ściślejszy dociera już do komisyi parlamentarnych i rad miejskich, w których pragnie uczestniczyć w sprawach dotyczących Związku stowarzyszonych, że zdążył poczynić kroki u rządu i przedstawić swe postulaty prezydentowi Millerandowi.

Zastanawiano się nad ustaleniem minimum poborów w różnych zawodach i dykasteryach. Opracowano kontrakt zbiorowy pracy dla dziennikarzy. Wygotowano typ układu między autorem a wydawcą. Wzięto udział w sprawie drożyzny papieru, występując skutecznie przeciw cłom ochronnym. Interweniowano w sprawie zalewu obcych film kinematograficznych. Uzyskano zwolnienie od podatku od fortepianów i pianin dla nauczycieli muzyki. Wypowiedziano się w sprawie wydawnictw i druku książek, zajęto stanowisko co do praw autorskich. Wogóle walce o książkę, a więc o druk i papier — tak aktualnej, niestety i u nas — poświęcił Związek znaczną część wysiłków, ratując tę zagrożoną domenę kultury narodowej. Dalej potrafiono wytworzyć grupy sympatyków Związku w parlamencie i Senacie. Nawiązano wreszcie kontakt z innemi organizacyami, jak np. ze Związkiem pracy robotniczej.

Przy tem wszystkiem nie zapomniał też Związek o celach ekonomicznych. 66 towarzystw Związku założyło przy nim towarzystwo Corti, zapewniające członkom rentę pensyjną po 25-cio letniej zawodowej pracy. Oczywiście pomijam już takie drobne, choć ważne sukcesy, jak zniżki w sklepach, przedsiębiorstwach widowiskowych, wernisażach i t. p.

Sukces ten ogólny po roku istnienia uznać musimy za poważny. Nic dziwnego też, że dziennikarze i technicy Stanów Zjedn. kablogramem dopominają się o spieszne nadesłanie instrukcyi i statutów, że przychodzą zapytania z ościennych krajów, z których Włochy, Szwajcarya, Belgia, Austrya, Rumunia, Grecya i Czechosłowacya zdołały już zorganizować u siebie podobne związki lub są w trakcie tej roboty.

Sprawozdanie wspomina także eufemistycznie o Polsce, ale, niestety, jakże daleko jeszcze u nas od zamierzenia i drobnych prób do realizacyi całego dzieła.

Jeżeli się jeszcze doda zamiar Związku oparcia się na szerokim terenie urządzeń międzynarodowych, a więc: nawiązanie stosunków z międzynarodowem biurem pracy w Genewie i wydelegowanie zastępców na międzynarodowy kongres intelektualistów, który się odbędzie w Brukseli od 20—22 kwietnia 1922, a złączyć ma już reprezentantów różnych związków narodowych, to stwierdzić trzeba naprawdę szeroki rozmach i duże napięcie działalności, której skutki mogą być błogosławione. Oczywiście jest w tych ostatnich zabiegach pewna mała egzageracya, która w konferencyach międzynarodowych upatruje zgodnie z duchem czasu jedyne panaceum dla rozwiązania różnych trosk i bólów trapiących Europę, ale jest też niezaprzeczony rozpęd i tendencya zrzeszenia ludzi pracy kulturalnej, ludzi idei do walki z demonem brutalnych instynktów pierwotnych, jakie wojna wyłoniła z głębin czeluści podziemnych, jest przedewszystkiem walką z własną apatyą i indolencyą.

Pomijam już cytowanie dalszego programu pracy, jaki sobie Związek założył, jego interwencye we Francyi w sprawie taryfy telefonicznej, w sprawie techników elektrotechnicznych, w sprawie niewłaściwego używania tytułów i stopni naukowych, wydawania odnośnych uprawnień w zakresie szkolnictwa.

Idą więc stamtąd wołania do nas. Czy przebrzmią one bez echa, czy pozostaniemy na nie nieczuli i obojętni? Czy inteligencya pracująca w Polsce stanęła już po wojnie tak silną nogą, że nie potrzebuje nic więcej robić, tylko dalej snuć swe myśli w zaciszach pracowni biur czy gabinetów, rozbita na atomy, jak ławica lotnego piasku. Czy inteligencya Polska nie ma nic do powiedzenia i do zdziałania w sprawie tak doniosłej, jak budowa państwowości, jak odbudowa kultury narodowej i utrwalenie własnego zagrożonego bytu, czy nie potrzeba jej może w Sejmie, który się dotąd w znacznej mierze bez niej tak szczęśliwie obywał, czy nie potrzeba jej w reprezentacyach gminnych? Rzucam te pytania w tem przekonaniu, że nie są one jedynie retoryczne i nie wpadną w próżnię. A jeżeli dalej ich nie rozwijam, to naprzód dlatego, iż wiem, że organizowanie inteligencyi jest rzeczą najtrudniejszą, boć ten rozproszkowany i zróżniczkowany żywioł przez swój egotyzm i indywidualizm nadaje się najmniej do ujęcia w karby nawet gdy chodzi o jego własny interes. Powtóre zaś zamiarem moim było zdać tylko sprawę, jak ta rzecz wygląda na Zachodzie.

Na zakończenie chciałbym jeszcze podnieść jeden sympatyczny objaw assocyacyi, jaki się u nas w tej dziedzinie ujawnił w ostatnich czasach. Oto wreszcie z inicyatywy najpoważniejszych naszych pisarzy, jak Żeromski i Sieroszewski etc., utworzył się, względnie formuje się zawodowy Związek literatów. Przybywa więc jedno więcej ogniwo, które powinno łączyć ludzi pracy umysłowych. Nic łatwiejszego, jak ten rozmach, świadczący o zrozumieniu potrzeby chwili, rozszerzyć w dalsze kręgi i zacząć na seryo budować życie kulturalne Polski od podstaw tego życia.

E. Kubalski.

Z dnia politycznego.

Na straży pokoju w Europie.

Nie brak pesymistów, którzy przyszłość Europy widzą w czarnych barwach i śpiewają już requiem nad grobem traktatu wersalskiego. Do innych, bardzo optymistycznych konkluzyi dochodzi p. L. Brun w „Kur. Warszaw." Projekt budżetu angielskiego, złożony w Izbie gmin, sprowadza armię angielską do rozmiarów dwóch dywizyi, wobec czego czynnej roli na lądzie europejskim grać nie chce i nie może. W ten sposób, wyłączywszy za nawias (a także i Stany Zjednoczone, które wycofały się z widowni europejskiej) mamy po jednej stronie państwa, które bezwzględnie stoją na straży traktatu z r. 1919, po drugiej zaś — bezwzględnych ich przeciwników.

Do grupy strażników pokoju należą: Francya, Polska, Czechy, Rumunia, Jugosławia i Dania, czyli ogółem 270,480.000 ludzi, przyczem Polskę, liczę bez Wilna i bez G. Śląska, natomiast Francyę włącznie z afrykańskiemi jej koloniami, które, jak się okazało, są niewyczerpaną skarbnicą bitnych i karnych żołnierzy.

Do grupy przeciwnej należą: Niemcy, Austrya, Węgry, Turcya i Bułgarya, czyli 89,700.000 ludzi, częściowo rozbrojonych i wskutek bolesnych doświadczeń wielkiej wojny, zdradzających naogół niewielki zapał do nowych awantur.

Pobieżna bodaj konfrontancya obu grup wykazuje olbrzymią, przygniatającą przewagę państw, zainteresowanych w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy, zgodnie z literą traktatów z r. 1919.

Gwałty litewskie na pograniczu.

Litwini, zdenerwowani klęską, jaką im zgotowała wola ludności w sprawie wileńskiej, nie tylko prowadzą oszczerczą kampanię w swej prasie, ale dopuszczają się nawet naruszenia polskiej granicy i napadów na posterunki naszej policyi w pasie neutralnym. I tak, jak donoszą pisma warszawskie, d. 8 marca w okolicy folw. Dusznica w pow. Sejneńskim bandy Szaulisów (litewska ochotnicza organizacya wojskowa „strzelców") napadły na patrol policyjny. Pomimo gęstego ognia karabinowego, zajście obeszło się bez strat. Dn. 11 marca koło wsi Budzisko w pow. Suwalskim napadnięci z zasadzki, zostali zamordowani dwaj policyanci, jeden z nich, raniony na wylot kulą karabinową w plecy, był dobity kolbą, czego dowodzi zmiażdżenie nosa, górnej szczęki i wybicie zębów. W nocy z 16 na 17 marca był dokonany napad na posterunek policyi w Rachelanach w pow. Sejneńskim, gdzie był raniony jeden policyant. W nocy z 19 na 20 marca zostało zdemolowane 7 granatami ręcznymi pomieszczenie posterunku policyi w okolicy wsi Olksniany w pow. Suwalskim. Odłamkami granatów zostali ciężko ranieni 8 policyanci. W ciągu ostatnich dni w okolicy miasteczka Wiżajny w pow. Suwalskim daje się słyszeć nieustanna strzelanina na stronie litewskiej.

Nie wątpimy, że tym razem rząd polski wystąpi energicznie przeciw zbrodniczym wybrykom szowinizmu litewskiego.

Budżet państwowy na r. 1922.

Przechodząc do poszczególnych pozycyi budżetowych, należy nasamprzód zacząć od budżetu

Naczelnika Państwa.

Ta pozycya budżetowa w rubryce dochodów nie jest zanotowana, przynosi ona jedynie rozchody, wynoszące na r. bież. 65,652.669 mkp. Lista cywilna wynosi 24 miliony, reszta przypada na kancelaryę cywilną. Pobory Naczelnika Państwa są dość skromne, skoro się uwzględni, iż w kwocie tej mieści się również fundusz reprezentacyjny. Kancelarya cywilna liczy razem 25 urzędników. Najwyższą pozycyą w wydatkach kancelaryi jest utrzymanie koni i samochodu.

Sejm Ustawodawczy.

Dochody Sejmu wynoszą 650.000 mk., a pochodzą z wynajmu czynszu, dzierżawy ogrodu i sprzedaży druków. Rozchody zaś 493,270.095 mk. Najpoważniejszym wydatkiem są dyety poselskie, na które preliminowano 372,918.168. Dyety miesięczne wynoszą indywidualnie po 86.184 mk., a marszałek pobiera podwójne dyety. co także jest niewystarczające, gdyż nie ma on żadnego funduszu reprezentacyjnego do dyspozycyi. Posłom są wypłacane dodatki, podobnie jak urzędnikom państwowym.

Na druki sejmowe preliminowano 13,6 milionów mk., na budowę senatu 10 mil. Płace 49 urzędników pochłaniają blisko 25 milionów.

Kontrola państwowa

dochodów nie przysparza. Wydatki jej stanowią wogóle 705.995.269 mk., w tem na zarząd centralny przypada 206 milionów, a reszta na okręgowe. Najwyższa Izba kontroli zajmuje 228 urzędników, gdy personal każdej okręgowej przewidziany jest na 132. Okręgowych Izb posiadamy sześć, siódma krakowska, która obejmie województwo śląskie, jest w trakcie organizacyi.

Rada ministrów

stanowi już budżet bardziej skompikowany. Dochody jej są preliminowane na sumę 707,353.019, a rozchody na 1,975,159.909 mk.

Zarząd centralny reprezentuje dochodów 147 milionów. Z likwidacyi komitetów plebiscytowych, jeszcze niezakończonych, ma przypaść nam 100 milionów, z kapituły orderów 10, a z zarządu drukarń państwowych 37.

Wydatki zarządu centralnego są przewidywane w ogólnej sumie 402 miliony. Urzędników prezydyum Rady ministrów zatrudnia 72, których utrzymywanie kosztuje około 54 milionów. Do dyspozycyi Rady oddanych jest 5 samochodów i 2 pary koni (11 milionów). Kredyt na fundusz na cele państwowo-narodowe wynosi 80 mil., a na fundusz dyspozycyjny 120 milionów, na kapituły orderów 35, a na utrzymanie w przewidywanym 3-miesięcznym okresie biura delegacyi genueńskiej 12,5 w Warszawie. a 15 mil. w Genui.

Główny urząd statystyczny zamyka rachunki niedoborem. Dochody swoje (318 mil.) czerpie przedewszystkiem z opłat statystycznych (256), gdy wydawnictwa przysparzają 37 mil. Natomiast rozchody wynoszą 826.941.334 mk., z czego na płace 219 urzędników przypada 87 mil. Koszt wydawnictw (Miesięcznika statystycznego, Miesięcznika pracy, Sprawozdań z handlu zagranicznego i Rocznika statystyki tudzież Statystyki Polski, wreszcie Wykazu miejscowości) preliminowany na 96 mil.; istnieją tendencye, aby miesięczniki skupić w jedno wydawnictwo. Najwyższa wszakże pozycya rozchodowa przypada na powszechny spis ludności: na maszyny elektryczne do obliczeń przeznaczono 176 mil., na publikacyę wyników 139, na opracowanie spisu na G. Śląsku 8, a 17 na pokrycie pozostałych kosztów.

„Monitor Polski" jest pismem dochodowem. Rzadki to objaw w dzisiejszych czasach. Dochody jego przedstawiają kwotę 127 milionów, a rozchody 58. Oczywiście, iż dochody pochodzą głównie z ogłoszeń.

Polska Agencya Telegraficzna jest przedsiębiorstwem deficytowem. Dochody jej przynoszą 73 miliony, a rozchody 265. Płace funkcyonaryuszy są niskie, a wydatki na służbę zagraniczną niewielkie, bo ogółem 113 milionów. Agencya posiada korespondentów własnych zagranicznych w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, Rzymie, Bukareszcie, Rydze, Moskwie i Charkowie, a nadto posiada umowy z agencyami Havasa, Reutera, Wolffa i Wied. Biurem Korespondencyjnem.

Komisaryat generalny Rzpltej w Gdańsku wykazuje dochodów 39 mil., przeważnie z opłat konsularnych, a 219 rozchodów. Są pomiędzy nimi 9 mil. na zasiłki i stypendya, 3,6 mil. fundusz dyspozycyjny i 167 mil. na utrzymanie Rady portowej.

H. W.

Nowa granica grecko-turecka.

Prasa francuska omawia bardzo obszernie zaprojektowany na paryskiej konferencyi ministrów spraw zagr. ententy układ, który unormować ma w przyszłości stosunki między Turcyą a Grecyą. Przedewszystkiem zajmują się one szczegółowo sprawą przyszłych granic między Turcyą, Grecyą i Bułgaryą w Europie.

Wedle projektu ministeryalnego prawie cała etnologicznie bułgarska część Tracyi przejdzie pod panowanie tureckie lub greckie. Bułgarska np. Midża nad m. Czarnem dostanie się Turkom, a bułgarski Adryanopol i Kirkilisa — Grekom. Tego rodzaju rozstrzygnięcie, powzięte, oczywiście, z chęcią ukarania Bułgaryi, jest jednak w zasadzie niesprawiedliwe i musi z biegiem czasu dawać powód do zamieszek i niepokojów na Bałkanie.

Także inne postanowienia projektowanego układu ostro krytykują dzienniki paryskie. Między innymi „Petit Parisien" pisze: „Szczególniej uderzającem jest, że półwysep Gallipoli zostawiono przy Grekach, wprawdzie pod opieką załogi międzysojuszniczej. Stanowi to wielkie ustępstwo ze strony Francyi na rzecz Anglii, która sobie takiego rozstrzygnięcia życzyła, lecz w zamian za nie nic nam nie ofiarowała".

Jeden zaś z dzienników czyni słuszną uwagę, iż roztelegrafowane przez agencyę prasowe „zadowolenie ministrów spraw zagranicznych z wypracowanego na konferencyi paryskiej układu" może okazać się przedwczesnem, bo dotąd nie zabrały głosu w tej sprawie ani Ateny, ani Sofia, a więc strony bezpośrednio interesowane.

n.

KRONIKA.

PADEREWSKI POWRACA?

Celem uczczenia Paderewskiego, który ma wyjechać wkrótce do Polski, zawiązał się — jak amerykańskie pisma donoszą — wśród Polaków amerykańskich Komitet Pięciuset. Komitet ten zbiera podpisy na adres dla Paderewskiego, oraz fundusze do jego dyspozycyi na cele narodowe. Niektóre lewicowe dzienniki przypisują Paderewskiemu zamiar powrotu do czynnej polityki, jednak z innej strony pojawiły się już zaprzeczenia tych doniesień.

POGADANKI PEDAGOG.-METODYCZNE.

Zarząd Oddziału okręgowego „Stowarzyszenia chrześc.-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce" otwiera dla swych członków z dniem 1 kwietnia zawodowe pogadanki pedagogiczno-metodyczne ze wszystkich przedmiotów, udzielanych w dzisiejszej szkole powszechnej, ściśle według obowiązujących nowych programów ministeryalnych i to począwszy od klasy pierwszej do siódmej włącznie. Pogadanki te odbywać się będą regularnie co tygodnia, w każdą sobotę po południu o godzinie 6 w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Karmelickiej l. 32 I p. Zarząd oznajmia, że z pogadanek tych korzystać mogą również i nieczłonkowie, t. j. nauczycielstwo, nie należące jeszcze do Stowarzyszenia, oraz osoby z poza sfer nauczycielskich, za opłatą 40 Mk. Członkowie Stowarzyszenia płacą połowę.

KOMUNISTYCZNA GOSPODARKA W KASIE CHORYCH.

W Zagłębiu Dąbrowskim — o czem pisaliśmy w swoim czasie — udało się komunistom opanować Kasy chorych. Nie długo jednak czekaliśmy na skutki gospodarki komunistów. Jak konstatuje sosnowiecka „Iskra", ten krótki okres rządów komunistycznych wystarczył na zrujnowanie Kasy zarówno moralnie, jak i finansowo. Za miesiąc styczeń niedobór w Kasie chorych wyniósł 18 milionów marek a za luty 17 milionów. Trzydzieści pięć milionów zaciągniętych długów, oprócz wpłacanych pieniędzy przez pracodawców i robotników, roztrwonili komunistyczni dobrodzieje. Faktem jest — jak pisze „Iskra" — że wydaliwszy kilkanaście pracowniczek, przyjęli na urzędników 58 komunistów, których sprowadzili z Łodzi, Warszawy i z innych zakątków kraju, byleby partyjni coś skorzystali. Dalej, faktem jest, że rozmaite próżniaki komunistyczne pobierały zasiłki dla „niezdolnych" do pracy i ten wydatek pochłonął olbrzymie sumy.

Jak dalece protekcya komunistyczna gospodarowała w Kasie chorych, to najwymowniej świadczy fakt, że pominięto przy posadach zdemobilizowanych żołnierzy, którym przedewszystkiem należało dać zajęcie i którym obiecano, że będą mieli pierwszeństwo.

Protekcya i grabież ciężko zapracowanego grosza robotniczego — oto owoce działalności komunistycznych „obrońców ludu".

ŻYDZI WOBEC DANINY.

Jak się u miarodajnych czynników informujemy, w związku z zapłatą daniny, jedna tylko warstwa ludności Krakowa i województwa krakowskiego wyłamuje się uporczywie z obowiązku oddania części swoich dochodów na poprawę finansów państwa. Warstwą tą — to przemysłowcy i handlowcy w $^{9}/_{10}$ części żydowscy. Jak wszystkie klasy ludności złożyły daninę ofiarnie i w znacznej części wypadków cały jej wymiar w pierwszym terminie płatności, tak kupcy i przemysłowcy-żydzi spłacili dotąd dopiero 20% należytości z pierwszej raty.

Objaw wprost niesłychany, aby klasa, obecnie najlepiej sytuowana, od której wszelkie burze gospodarczo-ekonomiczne odbijają się, zwracając cały swój pęd na ludzi umysłowo pracujących, aby ta właśnie klasa handlowców i przemysłowców żydowskich nie poczuwała się do obowiązków względem państwa, w którem żyje, ale kruszyła jego podstawy przez najdalej posunięty własny egoizm i prywatę. Mówią nam o wypadkach, jak żydzi wręcz oświadczyli, że daninę „odbiją" sobie na sprzedaży towarów przez odpowiednią kalkulacyę cen. Słyszy się ustawiczne skargi, że towary, które do niedawna można było nabyć względnie tanio, obecnie wzrosły w cenie do znacznej wysokości. Zapytywani o powód drożyzny, żydzi z miną zdziwioną — jak można być tak naiwnym i nie domyśliwać się przyczyny — wręcz odpierają: A danina?

Jest to dalszy przykład lojalności kupców żydowskich wobec państwa polskiego. Ssać z narodu wszystkie korzyści, a wzamian zionąć jadem i kreciemi robotami podkopywać byt krwią Polaków wywalczonej Ojczyzny — oto polityka „uciemiężonej" żydowskiej mniejszości narodowej

Kraków, 31 marca.

UPORCZYWA ZIMA. Zima, chociaż resztkami sił, zmaga się jednak zwycięsko z wiosną. Przed dwoma niespełna tygodniami ciepło promienie słońca zaczęły budzić powoli do życia przyrodę, gałęzie drzew poczęły pokrywać się pękami, ustępujący z pól śnieg odsłonił już pierwsze zwiastuny wiosny — śnieżyczki, gdy nagle zima — gdyby urażona w swej godności — zasłała ziemię grubą warstwą śniegu. Nieprzyjazne, północne wichry zaczęły urągać drętwiejącej przyrodzie, a przelatujące prawie każdego dnia białe płatki chciały świadczyć, że panowanie zimy nie skończone. Wczoraj koło godz. 6 wieczorem zawzięta w swej srogości zima urządziła istną demonstracyę, obsypując nas gęstwą śnieżystych gwiazdeczek; zamigotały w powietrzu miliardy srebrnych płatków i pokryły znowu plantacye i ulice cienkim całunem. Pocieszmy się, że to już ostatnie podrygi dogorywającej zimy.

ŻAŁOBNA AKADEMIA NA UNIW. JAG. W ubiegłą niedzielę odbyła się w murach Wszechnicy Jagiellońskiej żałobna uroczystość ku czci wybitnego poety, jakim niewątpliwie był ś. p. Roman Eminowicz. W program Akademii weszły przemówienia, oraz recytacye celniejszych utworów z bogatej spuścizny literackich zmarłego. Poważny nastrój, jaki cechował Akademię, był dowodem głębokiego uczucia bolesnej straty ze strony licznie zgromadzonych przedstawicieli kół naukowych i literackich.

PIĘKNY GIEST DRA HŁADIJA. Na cel dobroczynny ofiarował Dr Michał Hładij z rządką gorliwością 50 tysięcy marek, przyczyniając się do trudnej, a sympatycznej akcyi.

REEMIGRANCI Z BOŚNI I CZECHOSŁOWACYI. W ostatnich czasach wraca do kraju dużo reemigrantów. I tak, przejeżdżało przez Kraków kilkadziesiąt rodzin osadników polskich z Bośni, które osiedlają się na kresach wschodnich. Z Czechosłowacyi napływają do Państw. Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie pisma robotników polskich o pracę w kraju, gdyż z powodu antypolskiej polityki rządu czeskiego, chcą za wszelką cenę wrócić do Ojczyzny. Celem umożliwienia naszym rodakom powrotu do kraju, Urząd pośrednictwa pracy apeluje do dyrekcyi fabryk o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc.

PODWYŻKA CEN PIECZYWA I MIĘSA. Wobec dalszej znacznej zwyżki cen zboża, bydła i nierogacizny, Magistrat ustanawia następujące ceny maksymalne pieczywa, mięsa i tłuszczów, obowiązujące od 30 marca b. r.: 1 kg. chleba żyt. jasnego 145 Mk., ciemnego 120 Mk., 6 dkg. bułka pszenna jasna 16 Mk., 4 dkg. pieczywo luksusowe 16 Mk. — 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 20% — 480 Mk., 1 kg. mięsa wołowego bez dokładki 576 Mk., 1 kg. polędwicy wołow. 580 Mk., 1 kg. cielęciny 270 Mk., 1 kg. słoniny biał., bilu i sadła solonego 960 Mk., 1 kg. sadła niesolonego bez otoki 1200 Mk., 1 kg. smalcu 1500 Mk., 1 kg. kotletów wieprzowych 700 Mk., 1 kg. mięsa siekanego 560 Mk., 1 kg. wieprzowiny (szynki, karczki i łopatki) 660 Mk., 1 kg. wieprzowiny (boczki) 640 Mk., 1 kg. kiełbasy surowej 560 Mk., 1 kg. szynki prag. wędz. surowej w całości 800 marek. — Celem zawizowania cenników, Magistrat wzywa równocześnie piekarzy, rzeźników i masarzy, aby cenniki przedłożyli komisaryatowi targowemu w nieprzekraczalnym terminie dni trzech.

POŻAR. Onegdaj w nocy interweniowała straż ogniowa przy pożarze, jaki wybuchł w ogrodzie, należącym do Tow. Wzaj. Ubezp. na narożniku ul. Krowoderskiej i p. Biskupiego. Jak stwierdzono, zapaliły się tam drewniane oszalowania nad piecem w oranżeryi. Ogień, który zagrażał poważnie poliskiej szkole barakowej, ugaszono po półgodzinnej akcyi ratunkowej.

NIEFORTUNNY WYSTĘP GLASSMANA. Wczoraj przed południem przytrzymał posterunkowy policyi na ul. Józefa 18-letniego Icka Glassmana, czeladnika piekarskiego, który na szkodę Izaka Grüna, kupca z Brzeska, skradł 27.000 marek. Przed aresztowaniem zdołał Glassman oddać skradzione pieniądze jakiemuś wspólnikowi, który zbiegł. Kieszonkowiec, doprowadzony na inspekcyę, oświadczył gotowość zwrócenia skradzionych pieniędzy i został w tym celu wysłany pod eskortą do mieszkania swego przy ul. Józefa l. 36, gdzie brat jego złożył 27.000 Mk. Pieniądze zdeponowano w urzędzie policyjnym pod „Telegrafem". Glassmana zatrzymano w aresztach.

STAN ATMOSFERY: Środek depresyi głównej znajdował się w dniu dzisiejszym nad Finlandyą. Nad morzem Północnem wytworzyła się płytka depresya drugorzędna, która prawdopodobnie szybko przesunie się w kierunku wschodnim.

Temperatury w Polsce po południu wachały się w granicach od +2 do +4 (Poznań i Warszawa +2, Pińsk +3, Kraków +4).

Kraków 8h: Ciśnienie 757.0, temperatura +1.4, maximum +4.0, minimum —2.1; opad: 0.5; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na piątek: Pogoda zmienna, temperatura w pobliżu zera, miejscami opady.

Z Polski i ze świata.

ZEBRANIE KOMITETU POWIATOWEGO W WIELICZCE. Donoszą nam: W niedzielę 26 b. m. odbyło się w Wieliczce zebranie Komitetu powiatowego stronnictwa chrześc. demokr. przy udziale 18 członków. Prezes, inż. St. Niziński, wygłosił referat o ideowych celach i tutejszem zadaniu chrześc. demokr., o stosunku zaś do innych partyi politycznych mówił ks. M. Selwa i p. A. Jurek, poczem omawiano szereg spraw organizacyjnych.

AROGANCYA ŻYDOWSKA. Piszą do nas z Wieliczki: O zamknięciu sklepów w niedziele i święta u nas mowa tylko w rynku górnym, natomiast w ulicach bocznych, na Lednicy dolnej i na Klaśnie handluje się w niedziele i święta i to po cenach wygórowanych, jak za dawnych czasów. A dzieje się to za wiedzą starostwa i pod bokiem policyi państwowej. Kiedy, w niedzielę dnia 26 marca, jeden z obywateli chrześcijańskich zwrócił uwagę kupcowej żydówce, niejakiej Zelkowej na Lednicy dol. w Wieliczce, na niewłaściwość takiego postępowania i ignorowanie ustaw polskich, ta

po kilku popędliwych wyrazach, rzekła do niego z całą arogancyą i bezczelnością: święćcie wy nasze soboty, to my będziemy święcić wasze niedziele. Słyszało to kilkunastu ludzi. To już przechodzi wszelkie pojęcie. W słowach tej żydówki wypowiedziało się całe żydostwo polskie, uważające się co najmniej za równorzędnych obywateli, jeśli już nieuprzywilejowanych jakiejś judeo-polinii. Zwracamy na to uwagę odpowiednim czynnikom, zarazem piętnujemy tolerowanie takiego stanu rzeczy przez starostwo i policyę państwową w Wieliczce.

Z ZAKOPANEGO donoszą nam: Przeniesienie biura komisaryatu policyi państwowej z odległego i niedostępnego zaułka do centrum miasta, na ulicę Marszałkowską, powitała ludność Zakopanego z wielkiem zadowoleniem. Nareszcie władze wojewódzkie poszły po myśli słusznych życzeń Zakopanego, gdzie kreowany komisaryat natrafił na najtrudniejsze warunki w pełnieniu odpowiedzialnej służby bezpieczeństwa publicznego.

Anormalne stosunki wymagały energicznego wystąpienia, pracą prawdziwie obywatelską zaskarbiło sobie kierownictwo komisaryatu w osobie p. komisarza Stucheckiego i wyjątkowo dobranego zespołu, prawdziwą wdzięczność Podhala. Przy tej sposobności nadmieniamy, że ujęty swego czasu hrabia Molicki został odstawiony do sądu w Grudziądzu, a groźny bandyta cygan, Szczerba, któremu udaremniono usiłowaną ucieczkę ze szpitala w Nowym Targu, znajduje się już w więzieniu w Nowym Sączu.

NOWY DOCENT TEOLOGII NA UNIW. LWOWSKIM. W dniu 28 b. m. odbyła się na Uniwersytecie lwowskim habilitacya ks. Dra Zygmunta Kozubskiego na docenta z zakresu teologii moralnej, oraz wykład habilitacyjny na temat: „Etyka filozoficzna a etyka katolicka".

ZGON ALEKSANDRA MYSZUGI. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że we Fryburgu zmarł po operacyi raka znany w swoim czasie artysta-śpiewak, niezrównany wykonawca partyi Jontka, Aleksander Myszuga. Obdarzony pięknym głosem tenorowym, Myszuga przez dłuższy czas należał do składu opery warszawskiej. Po procesie Wisnowskiej, gdy nie chciał złożyć przysięgi w języku rosyjskim (Myszuga był Rusinem), zmuszony był opuścić scenę warszawską i udał się do Lwowa. Po pewnym czasie powrócił jednak i osiadł w Warszawie na stałe, udzielając lekcyi śpiewu. Przed wybuchem wojny wyjechał do Włoch i już więcej do kraju nie wrócił. Liczył lat 69.

BEZPRAWNE WYDALANIA OBYWATELI POLSKICH Z GDAŃSKA, pomimo zawarcia konwencyi polsko-gdańskiej, nie ustały. W ostatnich czasach zaszło kilka wypadków tego rodzaju. Dopuszczono się nawet takiego gwałtu, że aresztowano i skazano na areszt pewną obywatelkę polską, wydaloną poprzednio z Gdańska za to, że obecnie, jadąc z Tczewa do Gdyni, zmuszona była z braku bezpośredniego pociągu, zatrzymać się 2 godziny na dworcu gdańskim. W sprawie tych gwałtów, oprócz kroków przedstawicielstwa polskiego, ma wnieść w sejmie gdańskim frakcya polska t. zw. wielkie zapytanie do senatu. Zauważyć należy, że prezydentem policyi gdańskiej jest były funkcyonaryusz policyi berlińskiej, Frobos, któremu lewica zarzuca, że ułatwił ucieczkę Kappowi i innym uczestnikom znanego zamachu marcowego.

TRANSPORTY ROBOTNIKÓW DO FRANCYI. W miesiącu marcu odszedł do Francyi tylko jeden transport robotników rolnych w sile około 100 ludzi. Wobec braku kontraktów ze strony francuskich właścicieli posiadłości, zgłaszanie się czy to osobiste, czy to listowne o wyjazd do Francyi jest zupełnie bezcelowe. Wyjechać mogą tylko górnicy, którzy wykażą się zaświadczeniem dyrekcyi kopalń, że pracowali przynajmniej 4 lata w kopalniach węgla.

BANDYTYZM W OKOLICY PUŁAW szerzy się — jak stamtąd donoszą — w sposób zatrważający. W ciągu dwu po sobie następujących nocy w promieniu 15 klm. dokonali bandyci napadów: na plebanię, 2 dwory, sklep i chłopów. Bandyci, w liczbie dziesięciu, byli zamaskowani i uzbrojeni w karabiny i rewolwery i mieli doskonałe lampki elektryczne. Między innymi napadli na dwór p. Kostantego Lipskiego w Klikawie, na szczęście w nieobecności właściciela jego rodziny, tak, że nie doszło do rozlewu krwi, ale straty są milionowe.

SIC TRANSIT... Dzienniki nacyonalistyczne niemieckie donoszą z niesłychanem oburzeniem o następującym fakcie: Na pomniku cesarza Wilhelma I w Karlsruhe złożyli kilka dni temu wieńce, z okazyi 125 rocznicy urodzin tegoż cesarza, Niemiecki Związek oficerów i Narod. niemiecki Związek oficerów. Na rozkaz jednak policyi wieńce te natychmiast usunięto i, o zgrozo! wywieziono na miejskim wozie do transportowania śmieci ulicznych.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE „TOW. KOLONII WAKACYJNYCH dla uczniów szkół średnich Krakowa" odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia w gimnazyum św. Jacka o godz. 11 przed południem, pod przew. prezesa Tow., dyr. St. Bednarskiego. Ze względu na szereg spraw, związanych z dobrem instytucyi kolonii w Porębie Wielkiej, wydział Tow. uprasza członków o jak najliczniejszy współudział w dorocznem walnem zgromadzeniu. Prof. Wład. Koch, za sekretarza.

Wiadomości kościelne.

WSPÓLNA ADORACYA męska Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia od godz. 3—4 po południu.

REKOLEKCYE DLA PANÓW w kościele św. Barbary rozpoczną się w poniedziałek 3 kwietnia o godz. 7 wieczorem.

CEGIELKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2217-stą Zofia i Kalikst Drowia Bronikowscy z Bronikowa; 2218-tą w dniu imienin Majera Ryszarda Waniczka — dow. 26 p. p. podof. zawodowi 3 marca 1922 r.; 2219-tą 1-szy pułk ułanów Krechowieckich; 2220-tą pracown. urzędu zaopatrz. pracown. państw.; 2221—2 (dwie cegiełki) oficerowie b. V-ej Dywizyi Syber.; 2223-cią Ludwikowie Zawiłowscy; 2224-tą ku uczczeniu ś. p. Michała Najdera; 2225-ą czytelnicy „Rzeczypospolitej", w marcu 1922 r. — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę. Pozatem Marya Przybyszanka, nie mogąc oddać długu Helenie z Oskierków Józefowej Haller, złożyła 100% na odbudowę Zamku 6000 Mk.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek wygłosił wspomnienie o zmarłym pośle ks. Pośpiechu oraz zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez trzech posłów wileńskich. Przystąpiono **do ustawy o uposażeniu profesorów szkół akademickich i naukowych sił pomocniczych.** W głosowaniu przyjęto, że oprócz uposażenia, określonego w art. I., **profesorowie zwyczajni i nadzwyczajni otrzymają dodatek naukowy,** który stanowi osobną część uposażenia i oblicza się w sposób określony dla dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej z tą zmianą, że mnożna jest o połowę niższa, dodatek naukowy wlicza się do podstawowego wymiaru zaopatrzenia emerytalnego profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, którzy otrzymali nominacyę przed 1-szym sierpnia 1914 r. **Ustawą niniejszą objęci są profesorowie i pomocnicze siły naukowe szkół akademickich.** Rada ministrów będzie władną poszczególne postanowienia ustawy stosować do funkcyonaryuszy tych państwowych szkół o charakterze więcej, niż średnim, które nie są zaliczone do szkół akademickich.

Dalej uchwalono rezolucyę komisyi o stopniach naukowych, dotacyach naukowych na biblioteki, prócz tego przyjęto rezolucye posła Smulikowskiego wzywającą rząd, by dążył do **zniesienia dodatków drożyźnianych funkcyonaryuszy państwowych według miejscowości,** a podniósł je do wyższej klasy w powiatach i miastach, nawiedzonych drożyzną. Dalej przyjęto rezolucyę pos. Maciejewicza o specyalnej opiece nad wszechnicą wileńską, tudzież rezolucyę ks. pos. Lutosławskiego w sprawie przyznania Akademii Sztuk Pięknych i Instytutowi Pedagogicznemu praw państwowych szkół akademickich oraz w sprawie porozumienia się rządu w ciągu miesiąca z Episkopatem Rzeczypospolitej w sprawie Seminaryów duchownych, celem przyznania ich profesorom uposażeń zastosowanych w państwowych szkołach akademickich. Trzecie czytanie ustawy odłożono do następnego posiedzenia. **Przystąpiono do dalszych rozpraw nad ustawą o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długu hipotecznego.**

Następnie przystąpiono do obrad nad zmianą ustawy o **opodatkowaniu spadków i darowizn,** uchwalając, że ustawa proponowana przez podkomisyę podwyższenie kwoty spadku wolnego od podatku dla spadkobierców pierwszej linii (dzieci, wnuków i pozostałych małżonków) na 1 milion, a maksimum opodatkowania wprowadzając dla spadków wynoszących 100 milionów. Nową ustawę stosować należy do wszystkich spadków otwartych od 1 lpca 1921 r., jeżeli nie dokonano jeszcze wymiaru podatku.

Po przyjęciu ustawy o podwyższeniu opłat stemplowych w byłym zaborze rosyjskim i austryackim od akcyi oraz od aktów zawarcia spółek akcyjnych, dalej ustawy w sprawie przedłużenia okresu urzędowania organów samorządowych w b. zaborze rosyjskim, oraz noweli do ustawy o organizacyi władz dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcyonaryuszom państwa, **przystąpiono do nagłego wniosku pos. Czapińskiego w sprawie nadużywania haseł religijnych przez kler dla agitacyi wyborczej.** Sprawa ta wywołała w Izbie gorącą wymianę zdań, odbywającą się przy głośnej wrzawie i przerywaniach mowcom w ich przemówieniach różnymi okrzykami. Pos. Czapiński uzasadniając nagłość wniosku oświadcza, że przed kilku dniami ukazał się w jednem z pism i został odczytany z ambon **List Episkopatu poskiego przeciwko rozwodom i ślubom cywilnym, oraz małżeństwom mieszanym.** Mówca zwraca uwagę na ostatni ustęp Listu, wzywający wyborców do Sejmu, aby od kandydatów poselskich brali zobowiązanie, że w przyszłym Sejmie nie będą głosować ani za rozwodami, ani za ślubami cywilnymi, ani za małżeństwami mieszanemi. Pod względem formalnym wezwanie to jest aktem antykonstytucyjnym, gdyż art. 20 konstytucyi zakazuje kandydatom na posłów przyjmowania wiążących zobowiązań. (Jest to kłamstwo. Par. 20 konstytucyi mówi tylko, że posłowie nie są związani żadnymi instrukcyami wyborców. Rzeczą jest zwykłą, że kandydat składa przed wyborcami publiczne zobowiązania na wiecach, a nawet pisemne — np. co do wstąpienia do pewnego klubu — wobec zarządu swego stronnictwa. R e d.).

Dalej biskupi wzywają, aby państwo podporządkowało się zasadom prawa kościelnego. W dniu imienin Naczelnika państwa w wielu kościołach, nawet garnizonowych, rozlegały się przemówienia z ambon przeciwko Piłsudskiemu (wrzawa). Niestety, niektóre władze poddają się terrorowi kleru, nie zaszedł zaś w życiu Polski żaden fakt, któryby bezpośrednio mógł wywołać taki list biskupi. Jest to więc **akt przedwyborczy, skierowany przeciwko pewnym partyom** w imię interesów partyjnych. Wniosek wzywa rząd, aby porozumiał się z najwyższymi przedstawicielami hierarchii kościelnej w tym celu, aby nie nadużywano w Polsce haseł religijnych dla walk politycznych. Mówca prosi o przyjęcie nagłości wniosku.

Poseł **ks. Nowakowski** zwalcza stanowisko, zajęte przez posła Czapińskiego i zapytuje, kto, jak nie biskupi mają stanąć na straży religii, aby nie była wypartą z życia społecznego i moralnego. Mówca poddaje wniosek surowej krytyce i wypowiada się przeciw jego nagłości.

Poseł Dąbski, który przemawia wśród wielkiej wrzawy, uważa list pasterski za rzecz wręcz szkodliwą i oświadcza, że **P. S. L. będzie głosowała za nagłością.**

Na wniosek posłów Dubanowicza i Głąbińskiego odbyło się głosowanie imienne nad nagłością. **116 głosami przeciwko 87 nagłość odrzucono, a wniosek odesłano do komisyi konstytucyjnej.**

Ustawę o **zniesieniu Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej,** zgłoszoną przez rząd, jako wniosek nagły, odesłano w pierwszem czytaniu bez dyskusyi do komisyi. Również odesłano do komisyi wniosek posła Stopki w sprawie ubezpieczenia robotników od wypadków.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 po południu.

Ludowcy popierają wniosek Czapińskiego

Warszawa. (Telef. wł.) Zakończenie czwartkowego posiedzenia Sejmu było poświęcone wnioskowi nagłemu pos. Czapińskiego w sprawie ostatniego listu biskupów polskich co do nierozerwalności małżeństwa. **Pos. Czapiński uzasadniał swój wniosek wśród sprzeciwów,** a ks. Nowakowski replikował wśród wielkiej wrzawy **całej Izby. Zdumienie wywołało stanowisko pos. Dębskiego,** który nieprawnie **i wbrew regulaminowi** otrzymawszy **głos w sprawie głosowania, odczytał całą deklaracyę stronnictwa ludowego,** które postanowiło ów wniosek poprzeć. W rezultacie **odrzucono wniosek głosami 116** przeciwko 86.

Fikcyjna choroba Lenina?

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach, które mogą mieć informacye z Rosyi, uważają chorobę Lenina za przesadzoną. Prawdopodobnie Lenin obawia się zamachu na swe życie i dlatego **sprokurowano** alarmistyczne pogłoski o jego **chorobie, ażeby upozorować niewzięcie przezeń udziału w konferencyi genueńskiej.**

Londyn. P. A. T. Reuter dowiaduje się z Rewla: Telegram z Moskwy donosi, że lekarze, którzy leczą Lenina, doszli do wniosku, że **cierpi on na paraliż postępowy w ostrej formie.** Telegram dodaje, że z politycznego punktu widzenia **Lenin uważany jest już za nieboszczyka.**

CHOROBA EKS-CESARZA KAROLA.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost" donosi z Funchal, że były cesarz Karol zachorował na obustronne zapalenie płuc na tle grypy. Wiedeński lekarz Delug, który swego czasu leczył cesarza na grypę, został uproszony, aby udał się do niego do Funchal. Z pewnej strony prywatnej złożono 8 miliony koron na koszta podróży dla lekarza. Pismo donosi, że **były cesarz Karol został opatrzony ostatniemi Sakramentami przez biskupa Funchalu.**

KONFERENCYA IRLANDZKA.

Londyn. P. A. T. (Havas). W ministerstwie kolonii **odbyło się pod przewodnictwem Churchilla otwarcie konferencyi irlandzkiej.** Delegacyi Ulsteru przewodniczył sir Craigh. Dyskusya toczy się w tonie przyjaznym.

Wiadomości gospodarcze.

DANINY PUBLICZNE. Ministerstwo skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i w Małopolsce w grudniu ub. r. razem kwotę 12 miliardów 250 milionów 800 tysięcy marek. W tym podatki bezpośrednie dały 2 miliardy 186 milionów 900 tysięcy marek. Wpłaty na nadzwyczajną daninę państwową wpłacono 36 milionów 400 tysięcy marek, podatki pośrednie 1 miliard 836 milionów 500 tysięcy, monopole 4 miliardy 579 milionów 500 tysięcy, cła 2 miliardy 436 milionów 400 tysięcy, opłaty należytości 907 milionów, opłaty od koncesyi na domy bankowe i kantory wymiany 6 miliardów 300 tysięcy, wreszcie państwowy urząd naftowy 272 miliony 700 tysięcy.

PO ZAMKNIĘCIU II. TARGU POZNAŃSKIEGO. Ogółem zwiedziło Targ około 80 tysięcy widzów. W wystawie wzięło udział z górą 2000 firm, przytem zaznaczyć należy, że wiele firm już nie mogło pomieścić swych eksponatów na Targu. Około 350 zgłoszeń musiało być odrzuconych. Sumy dokonanych transakcyi obecnie jeszcze nie można oznaczyć, jednak z okólnikowych danych wnosić należy, że **przewyższa ona 20 mil. mk.** Największych obrotów dokonano w branżach: papierowej, ceramicznej, skórzanej i metalowej.

KOMUNIKACYA TOWAROWA MIĘDZY POLSKĄ A WĘGRAMI. Min. kolei żel. w Warszawie rozporządzeniem nr. 9279/III. z dnia 18 marca b. r. wprowadza z dniem 1 kwietnia 1922 r. bezpośrednią komunikacyę towarową pomiędzy Polską a Węgrami przez Czechosłowacyę. Jako pograniczne stacye przejściowe polsko-czechosłowackie. dopuszczone do tranzytu dla komunikacyi towarwej polsko-węgierskiej, ustala się: Piotrowice na Śl. (Petrovice ve Slesku), Orlov, Merzo-Laborcz i Ławoczne,

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Czwartkowe zebranie giełdowe odznaczało się usposobieniem niejednolitem dla walut obcych i dewiz. Tendencya kształtowała się zniżkowo dla dolarów, funtów szterl. i walut zachodnich. marka niem. trzymała się odpornie, a nawet zyskała nieco w dzisiejszem szacowaniu, korona czeska i austr.-niem. utrzymały się na poziomie wczorajszego kursu. Ruch przekazowy był ograniczony.

Akcye bankowe i papiery procentowe bez zainteresowania.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych panowało cokolwiek większe ożywienie, kursa jednak akcyi, w ograniczonych transakcyach, nie zmieniały się, lub też wykazywały tendencyę lekko zniżkową. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski, Tepege, P. T. H., Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Parowozy, Krakus.

Szacowania czwartkowe wynosiły: dolary 3.850 m., dolary kanad. 3.600 m., funty szterl. 16.900—17.000 m., frank. szwajc. 790—800 m., frank franc. 350 m., frank belg. 330 m., liry 195 m., leje 26 m., marka niem. 12 m., korona czeska 71, korona niem. austr. 50 m., korona duńska 800 m., korona szwedzka 1000 m., korona norw. 665 m.

Przekazy: na Berlin 12 m. 20 fen., na Pragę 72 m., na Wiedeń 52 fen.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy. Berlin 1.57, Holandya 194¹/₄, Nowy Jork 515, Londyn 22.51, Paryż 46.35, Medyolan 26.20, Bruksela 43.15, Kopenhaga 108¹/₂, Sztokholm 143¹/₄, Chrystyania 91.30, Madryt 78.80, Buenos Aires 185, Praga 9.45, Budapeszt 0.57, Zagrzeb 1.55, Bukareszt —, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.06³/₄, austr. stemp. 0.07.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. tranz. 3855—3860, sprzedaż 3880, kupno 3840, Franki franc. tranz. 343, Funty szterlingi 16675, Marki niemieckie tranz. 12.30.

Czeki: Gdańsk tranz. 12.15, sprzedaż 12.30, kupno 11.90; Belgia tranz. 321—317, sprzedaż 319, kupno 315; Berlin 12.45—12.10, sprzedaż 12.30, kupno 11.90; Londyn tranzak. 16800—16600—16650, sprzedaż 16750, kupno 16550; Nowy Jork tranz. 3850—3840, sprzedaż 3860, kupno 3820; Paryż tranz. 345—343, sprzedaż 345, kupno 341; Praga tranz. 72—75—71—73; Szwajcarya tranz. 780—772; Wiedeń tranzak. 53—52, sprzed. 52.50, kupno 51.50; Włochy tranzak. 200, sprzedaż 195, kupno 198; Budapeszt tranz. 4 90; Dolary drobne sprzedaż 3840, kupno 3800.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 30 marca 1922 r. L. 61

	[illegible]	Żądano	Tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3750·—	3950·—	3750·—
„ kanadyjskie	3550·—	3750·—	3550·—
Franki francuskie	335·—	350·—	340·—
„ belgijskie	325·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	760·—	780·—	760·—
Funty szterlingi	16·400	17.500	16·500
Marki niemieckie	11·75	12·—	11.75
Korony austryackie	—·50	—·54	—·50
„ czecho-słowackie	70·—	72·—	71·—
„ węgierskie	4·30	4·60	4·20
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	190·—	210·—	195·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3200·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	—·—
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	800·—	850·—	750·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—·—
Żegluga Polska	300·—	350·—	—·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	4850·—	5100·—	4850·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2600·—	—·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1400·—	1500·—	1380·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900·—	2100·—	—·—
Załady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17·000	18·000	—·—
„Górka" fabryka cementu	6800·—	7100·—	[illegible]00·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6300·—	6700·—	—·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6100·—	6500·—	—·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2050·—	2200·—	2100·—
Elektrownia w Sierszy III. em	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	5200·—	5500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4700·—	4900·—	—·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyck.	2400·—	2600·—	2450·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	8000·—	8850·—	—·—

Od Wydawnictwa.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na miesiąc kwiecień w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej najukochańszej Matce, ś. p. Maryi z Domaradzkich Repczyńskiej, w Tarnowie dnia 26 marca 1922 r., a w szczególności wieleb. Ks. Frączkiewiczowi, Ks. Gawędzie, W. P. Niwińskim, Myconiom, Kuligom, Dyr. Stano, oraz Kolegom i Znajomym, składają serdeczne podziękowanie (466)

Synowie i córka z Rodziną.

†

Z DOMARADZKICH
MARYA REPCZYNSKA
wdowa po em. kasyerze poczt., Siostra III. Zakonu, przeżywszy lat 76, zmarła w Tarnowie dnia 24 marca 1922 r.
Pogrzeb odbył się dnia 26 bm.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

14

Pani Helena uśmiechnęła się tajemniczo.

— To grają chłopcy, rekonwalescenci. Cieszą się, że wracają do życia, chociaż będzie ono dla nich okrutne. Wejdźmy do nich.

Mała sala, podobna do celi klasztornej, kąpała się w tej chwili w jasnem świetle. Złociste strugi słoneczne wpadały z zewnątrz łagodząc szorstkość murów i chłód budowy. Cztery tapczany, po dwa z obu stron murów stały rzędem, tworząc wąskie, niezbyt wygodne przejście. W kącie stał mały stół, jakieś krzesło i kilka nędznych, żołnierskich menażek. Chleb napoczęty walał się w dużych okruchach na stole.

Czterech mieszkańców celi, w długich wyszarzałych kitlach, zebrało się w tej właśnie chwili na tapczanie pod oknem. Jeden grał na harmonijce ustnej, dwóch siedziało na krawędzi tapczanu, kiwając się melancholijnie w takt wygrywanych nut, a czwarty tańczył.

Taniec to był zaprawdę okropny!

Młody, może szesnastoletni chłopczyna wił się i podrzucał w podrygach, które miały znamionować ruchy taneczne. Oczy nic wokół nie widzące utkwił nieruchomo w suficie, po twarzy jasnej przebiegały radosne i wzruszające zapewne wspomnienia. Długie, białe jak len włosy rozsypały mu się po czole, a na zmizerowaną twarz wybiegł ceglasty, nienaturalny rumieniec. Mruczał pod nosem jakąś śpiewkę i udawał, że wykonuje przysiady a dwaj towarzysze żałośliwymi głosami kończyli refren

Husia, siusia, husia hej!...

Nawrot, oślepiony początkowo nadmiarem światła, dopiero po chwili zdołał się przyjrzeć dokladniej grupie chłopaków.

Najmłodszy, grający na harmonji liczył około trzynastu lat. Miał w sobie coś z chłopaka terminatorskiego. Ponieważ prawą rękę miał aż po ramię uciętą, przytrzymywał harmonję lewą, grając na niej zapamiętale.

Dwj siedzący na krawędzi tapczanu, patrzeli z tym specjalnym wyrazem, który zmrozić może najwyższą radość. Ślepcy.

Ostatni wreszcie, wytańcowujący na łóżku w pozycji leżącej niesamowitą sarabandę, wyglądał nie na rzeczywisty, okrutny twór ludzki, lecz raczej na zły koszmar najokrutniejszej fantazji. Obie nogi miał ucięte po kolana, obie ręce po łokcie. Kikuty sterczały mu wychudzone, zmarniałe, posiniaczone, pocięte i przeraźliwie zniekształcone. Niemi to imitował ruchy taneczne.

Ślepcy mruczeli teraz zgodnym chórem w takt harmonji, żołnierską piosnkę zrodzoną w okopach.

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że na ciebie idą
Chłopcy malowani,
Chłopcy malowani,
Sami wybierani.
Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani?

W twarzy okaleczałego imitatora tanecznego było tyle radości, że Nawrotowi i Helenie wydało się na moment, iż mają przed sobą najszczęśliwszego człowieka.

A dwaj ślepcy monotonnie żałosnym głosem jękliwie kończyli:

Maszeruje wiara
Pot się krwawy leje.
Raz, dwa, stąpaj bracie
To tak Polska grzeje.
Wojenko, wojenko, cóżeś ty za [illegible]
Co za moc jest w tobie.
Kogo ty pokochasz
W zimnym leży grobie.

Głębokie rozrzewnienie i litość poczuł w sobie Nawrot mimo to, że jako lekarz napatrzył się dotychczas na niejedną okropność i nędzę życiową. Nie chcąc jednak dać się opanować wzruszeniu chwytającemu za gardło, przerwał chłopcom zabawę rubasznym głosem:

— Jak się macie?

Zapytani stropili się, harmonijka gwałtownie zamarła i znikła w czeluściach siennika, jasnowłosy chłopak zaprzestał tańca, a ślepy mruczenia. Któryś ze ślepców wyjąkał tylko z pewnem zainteresowaniem:

— A, kto mówi?

— Tu, doktor.

Chłopcy ożywili się.

— Nowy?

— A tak.

— Ale nie będzie się pan gniewał, że sobie trochę gramy i śpiewamy? Bo tamten drugi pan nie bardzo to lubi.

— Ależ dobrze, grajcie ile chcecie. No, jakże się czujecie.

— A dobrze, niezgorzej — bąknął któryś.

Ale Nawrot, jak prawdziwy pasjonat, nie czekając odpowiedzi, oglądał już jednego i drugiego, podnosił powieki, dotykał kikutów. Po krótkiej chwili, wzruszył tylko beznadziejnie ramionami.

— Gdzież was tak pokiereszowano?

— Pod Lwowem, panie doktorze. Ale my to jeszcze nic, najgorzej chyba wyszedł Józik, ot, nima całkiem giczałów, pójdzie chyba pod Bernardyny — zamruczał śmielszy ze ślepców.

— Cichajta ślepcuchy, nie litujcie się nademną i nie śmiejcie, bo was nawet tam nie przyjmą. Ti! — gwizdnął jak ulicznik — ja ta zawsze zostanę jeszcze chłop, morus, do tańca i różańca, ale wy co?

— Macie rodzinę?

— Ja mam matkę, recytował niesamowity tancerz z temperamentem. Jest praczką, wielgą praczką. Znajom ji na całym Łyczakowi, bo nigdy nic nie ukradła. Staszek, ten co gra na harmonji ma pana majstra co go za uszy targa i panią majstrową, za którą nocniki wynosi — spojrzał na Helenę i sczerwienił się! — a te dwa kloce, to bracia przyrodni. To burżuje. Ich stary ma nawet budkę z wodą sodową na Gródku. Tym bida nic nie zrobi.

W toku dalszej rozmowy okazało się, że chłopcy rzucili się do walki o Lwów w pierwszych dniach listopada z gołemi rękoma. Przeszli piekielnie ciężkie trzy tygodnie walki ulicznej, w czasie której dwaj bracia, przekradając się przez linję ogniową z beczką benzyny, potrzebną dla polskich aeroplanów, zostali spostrzeżeni. Beczka eksplodowała pod gradem strzałów karabinowych, a chłopcy od eksplozji stracili wzrok. Przysłano ich, pociągiem sanitarnym po odbiciu Lwowa, do Warszawy w nadzieji, że przecież sztuka lekarska i dobra opieka wrócić zdoła utracony wzrok. Zresztą Lwów był wciąż zagrożony tak, że o porządnem leczeniu marzyć nie było można.

Kiedy nadeszła odsiecz, dwaj inni, mimo, że mogli odpocząć w domu, poszli za rogatki. Żaden z nich nie kierował się jakiemiś ambicjami, obliczeniami, ani nawet specjalnie rozdmuchanym patrjotyzmem. Ledwie czytać umieli, a patrjotycznych deklamacji nie mogło ich nauczyć ciężkie życie wielkiego miasta. Poszli za instynktem rasy i głosem sumienia, nieskażonego wykrętną logiką. Z ran nie robili bohaterstwa, poświecenia, ani tragedji. Nie było nawet w ich usposobieniach, mimo dużej różnorodności charakterów, jakichkolwiek cech żyłki awanturniczej, któraby ich pchała w niebezpieczeństwo dla przyjemności zakosztowania niebezpieczeństwa. O tem, ażeby kierowali się poczuciem obowiązku jakiegoś, mowy nie było, gdyż nie mieli nawet pojęcia, że istnieją w świecie jakieś obowiązki. Kierował nimi, i dobrze, instynkt.

Wychodząc od chłopaków, wyszeptał wzruszony Nawrot:

— A jednak zdumiewająca jest siła i hart naszego ducha. Warto, mimo wszystko, żyć i pracować w Polsce.

Ostatnie słowa wywołane zostały wspomnieniem porannej dyskusji w klubie. Jakże mali wydali mu się ci ludzie, mający przecież duże pretensje do budowania Polski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.